



FELIKS KIRYK
Kraków

Miasto fascynującej przeszłości. Rzecz o dawnym Sandomierzu z okazji 730-lecia kolejnej lokacji miejskiej

Pojawiło się na widowni dziejowej, jak większość naszych miejscowości grodowo-miejskich, w okresie przedhistorycznym¹. Początki Sandomierza, czołowego grodu nadwiślańskiego, a obok niego równie dawnego grodu w pobliskim Zawichoście, pokrywa więc gęsta warstwa tajemnicy, odkrywanej z trudem przez archeologów i historyków². Opowiadają się oni jednak zgodnie, że zanim podlegające Sandomierzowi terytorium znalazło się w drugiej połowie X wieku w granicach państwa Piastów, był on stolicą odrębnej prowincji powiązanej z Wielkomorawami, następnie Czechami, a nawet Rusią Kijowską. Razem z dzielnicą krakowską i śląską zyskał w historiografii opinię bardziej rozwiniętego cywilizacyjnie obszaru dawnej Polski południowej niż zawładnięte przez Piastów ziemie Polski środkowej i północno-zachodniej. W granicach monarchii piastowskiej znalazł się dopiero w wyniku ekspansywnej polityki Mieszka I³.

¹ Odnoszący się do dziejów Sandomierza staropolskiego zwięzły tekst niniejszy, nie może być – z braku miejsca – wystarczająco udokumentowany. Poprzestajemy więc na stosunkowo skróconej dokumentacji wywodów, stosując nieliczne odsyłacze do źródeł i bardzo obszernej literatury naukowej.

² K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Wrocław-Kraków 1960, s. 3–13; S. Tabaczyński, A. Buko, *Sandomierz: starożytność, wczesne średniowiecze*, Rzeszów 1982, s. 9, 19–27, 63–128; A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej: odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Warszawa 2005, s. 165–200; A. Żaki, *Archeologia Małopolski średniowiecznej*, Wrocław 1974, *passim*.

³ *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 434, 439; A. Buko, *Archeologia...*, s. 236; S. Trawkowski, *Znaki zapytania w dziejach Sandomierza piastowskiego*, w: *Dzie-*

Niełatwo określić kształt terytorialny owej połaci sandomierskiej w zespole ziem przedpiastowskiej Polski południowej. Nie była to kraina zwarta pod względem geograficznym. Charakteryzowała się bowiem różnorodnością rzeźby gruntowej, stosunków wodnych, klimatu, urodzajności gleb i gęstości zalesień, a więc i poziomem zagospodarowania oraz zaludnienia. Jej charakter polityczny stanowi nadal zagadnienie trudne do zbadania i naukowego ujęcia⁴. Najstarsza kronika polska odnotowała jednak, że jeszcze za rządów księcia Władysława Hermana (1097 r.) uchodził Sandomierz – obok Krakowa i Wrocławia – za stolicę odrębnego niegdyś, rozległego i w miarę zaludnionego obszaru Polski południowo-wschodniej. Oznacza to, że gród sandomierski pozostawał długo w pamięci jako centrum stołeczne znacznej prowincji, porównywalnej niegdyś z krakowską i śląską (*sedes regni principales*) i obejmującej później oddzielne księstwo, dwa archidiakonaty i największe w Koronie województwo⁵.

Gdy rozglądamy się za osadnictwem pierwszych mieszczan sandomierskich, owych *hospites* i osadników rodzimych, jawi się Wzgórze Staromiejskie, sąsiedztwo kościoła św. Jana oraz pobliskiej świątyni św. Jakuba, wymurowanej w stylu romańskim ok. 1200 r. z przeznaczeniem na posługę parafialną. Tu powstała zatem pierwsza parafia miejska, przeniesiona następnie do nowo wzniesionego przy trakcie do Krakowa, niezbyt odległego kościoła św. Pawła, gdyż przy kościele świętojakubskim usadowiono w 1226 r. drugi na ziemiach polskich klasztor dominikanów, którzy lokowali swoje siedziby w zaludnionych środowiskach miejskich. Zdarzenia powyższe zmierzały zatem ku założeniu w Sandomierzu osady miejskiej. Powstawała ona w pierwszej ćwierci XIII wieku z wielkim, jak można się domyślać, rozmachem, zbliżona chronologicznie i ustrojowo do wczesnych lokacji Krakowa, przy pełnym poparciu materialnym i organizacyjnym Leszka Białego i jego książęcej rodziny⁶.

je *Sandomierza*, red. H. Samsonowicz, t. 1, *Średniowiecze*, red. S. Trawkowski, Warszawa 1993, s. 29–30.

⁴ K. Buczek, *Ziemie polskie...*, s. 18 i n.; A. Gieysztor, *Krajobraz międzyrzecza Pilicy i Wisły we wczesnym średniowieczu*, w: *Studia Sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, t. 1, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, [Warszawa] 1967, s. 15–36, por. też mapka; zob. też uwagi o położeniu Sandomierszczyzny pióra M. Bulińskiego, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 4–6, a także F. Bujaka, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, T. 47, Kraków 1905, s. 182–230.

⁵ Gall Anonim, *Kronika Polska*, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, s. 71–73; M. Buliński, *Monografia...*, s. 18; T. Lalik, *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, w: *Studia Sandomierskie...*, s. 33–53 i n.

⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, Kraków 1863, s. 301–320, 401, t. II, Kraków 1864, s. 312–316, t. III, Kraków 1864, s. 51–54; *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo kieleckie*, z. 2: *Powiat sandomierski*, Warszawa 1962, s. 50; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie*

Powstałe miasto nie przetrwało obu najazdów mongolskich, w 1241 oraz 1259/1260 r. Ich następstwa (zwłaszcza nieco lepiej znanego drugiego najazdu) były tragiczne. Z relacji naocznego świadka wynika, że przestało istnieć nie tylko ledwie założone miasto, lecz także cały gród sandomierski. Załogę i chroniącą się w pomieszczeniach zamkowych ludność oraz przerażonych katastrofą wiernych z rozbitych kościołów stłoczono siłą na błonię wiślany i okrutnie wymordowano. Nie uniknęli śmierci również dominikanie, których zgładzono czterdziestu dziewięciu. Owo *Martyrologium Sandomiriense* stało się głośne w całej chrześcijańskiej Europie, a to, że jego treścią była śmierć za wiarę, okazało się wdzięcznym motywem modlitw, utworów literackich i plastycznych⁷.

Zapaść gospodarcza, ludnościowa i kulturalna okazała się nad wyraz głęboka. Nastąpiło też załamanie handlu z podbitą przez Tatarów Rusią, z którego Sandomierz czerpał korzyści i dzięki któremu był przez wieki ważnym ośrodkiem etapowym z Krakowa do Kijowa⁸; na wschodnich rubieżach kraju nastąpiło niemal pełne wyludnienie, swego rodzaju pustynia cywilizacyjna. Na szczęście ożywiały się nadwiślański ruch handlowy, obejmujący Pomorze i wybrzeże Bałtyku, znajdujący wyraz w procesie lokacji miast nadwiślańskich i zyskujący przedłużenie na południe linią Dunajca, Wisłoki i Sanu i umożliwiający wymianę towarową z Węgrami. Próby odbudowy grodu i miasta pochłaniały jednak niemałe środki materialne, a przeciągały się również z powodu deficytu osadników. Mimo śladów źródłowych, mówiących o wysiłku inwestycyjnym i próbach sprowadzenia do Sandomierza osadników przez księcia Bolesława Wstydlivego i jego małżonkę Kingę – do lokacji nowego miasta nie doprowadzono. Doszło do niej dopiero w 1286 r., za ich następcy, księcia Leszka Czarnego, gdy rozwiązano zagadnienie osadników, których ściągnięto – jak można sądzić – z trudem, przeważnie spoza granic kraju, oraz gdy

polskim: okres wczesnośredniowieczny, Wrocław 1964, s. 92–98; B. Zientara, *Przemiany społeczno-gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji*, w: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej: przemiany społeczne a układy przestrzenne*, red. A. Gieysztor, T. Roslanowski, Warszawa-Poznań-Toruń 1976, s. 80–90; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI w.*, Kielce 1994, s. 120.

⁷ F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 120; M. Buliński, *Monografia...*, s. 25–28, 282–286; *Sandomierz*, oprac. W. Kalinowski, T. Lalik, T. Przyppkowski, H. Rutkowski, S. Trawkowski, Warszawa 1956, s. 11–19; J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydlivego*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 385–394; W. Kowalski, *Medieval Tradition Presented in Early Modern Paintings and Inscriptions in Little Poland*, w: *Early Modern Medievalisms. The Interplay between Scholarly Reflection and Artistic Production*, ed. A.C. Montoya, S. van Romburgh, W. van Anrooij, Leiden-Boston 2010, s. 191–217.

⁸ F. Kiryk, *Kartki z najdawniejszych dziejów Połańca (od XII do połowy XVII wieku)*, „Studia Historyczne”, T. 47: 2004, z. 3–4, s. 292–294.

zdecydowano się na budowę osady miejskiej na zupełnie innym niż dotąd miejscu. Domostwa napływających osadników skupiono bowiem w nowej, mniej dogodnej niż Wzgórza Świętojakubskie i Świętopawelskie, lecz łatwiejszej do obrony przestrzeni miejskiej, wokół istniejącego do dziś placu rynkowego. Funkcjonował odtąd przez wieki jako główny plac targowy, wyposażony zapewne od razu w drewniany budynek ratusza, gdzie znalazły siedzibę samorządowe instytucje ładu prawnego, wpływającego na stosunki społeczne oraz kulturalne w ramach autonomii miejskiej i gminy ludzi wolnych.

Zachował się przywilej Leszka Czarnego, zlecający Witkowi, książęcemu żupnikowi i mieszczaninowi krakowskiemu, założenie miasta na prawie magdeburskim na przestrzeni 200, a faktycznie 220 łanów frankońskich, w zamian za bogato uposażone wójtostwo. Wójt-zasadzca otrzymał bowiem 8 łanów roli oraz „co szósty łan, co szóste dworzyszczce, co szósty ogród” w mieście, a także zwykłe czynsze wójtowskie z ról i placów mieszczzańskich oraz kar sądowych, nadto prawo budowy czterech młynów, kramów sukiennych i szewskich, jatek chlebowych i mięsnych, rzeźni, łaźni i cechowni czyli probierni srebra, a wreszcie prawo polowania oraz poszukiwania metali w obrębie obszaru miejskiego. Mieszczanom przekazano 20 łanów roli, las do wyrębu budulca i opału, nakładając na nich obowiązek budowy mostu przez Wisłę i zabezpieczenia przeprawy w razie jego awarii. Miasto otrzymało prawo bicia monety denarowej dla usprawnienia handlu detalicznego oraz czteronastodniowy jarmark podczas odpustu w kolegiacie z okazji święta Wniebowzięcia NMP, prawo wyłącznej produkcji i zbytu napojów alkoholowych, a wreszcie osiem lub (dla świeżo osadzonych) szesnaście lat wolnizny od ciężarów na rzecz księcia i wójta. Zaplanowana z rozmachem, według wzorów krakowskich, i pociągająca ogromny niewątpliwie wkład finansowy zasadzcy lokacja miasta okazała się udana. Przystąpiono przede wszystkim do jego ufortyfikowania, co osiągnięto nad wyraz rychło, skoro przetrzymał Sandomierz już w 1287 r. kolejny najazd tatarski. Nie jest jednak pewne, czy zawarty w przywileju lokacyjnym program osadniczy udało się w pełni urzeczywistnić. Nadchodziły niesprzyjające rozbudowie miasta lata wojny księcia Władysława Łokietka o Małopolskę, a potem całe państwo, z królem czeskim Wacławem II. Wiele wskazuje na to, że rozwój miasta nastąpił dopiero po opanowaniu kraju przez Łokietka, za jego pełnych rządów książęcych i królewskich. Był to więc Sandomierz raczej niewielki i – wyjąwszy zamek i kościoły – o zabudowie drewnianej⁹. Charakter miasta rozwiniętego, ludnego i murowanego,

⁹ *Pergaminy Archiwum Kapituły Katedralnej Sandomierskiej: katalog*, oprac. F. Kiryk, Sandomierz 2002, nr 4. Obszernego rozbioru tego sandomierskiego przywileju lokacyjnego dokonał przed ćwierćwieczem znakomicie T. Lalik, zob. *Dzieje Sandomierza*, t. 1, s. 99–113.

prawdziwej metropolii, nadał mu dopiero król Kazimierz Wielki. W 1349 r. przeżył Sandomierz niespodziewany, niszczący najazd litewski, kiedy oblężone miasto zostało na skutek zdrady dowództwa zdobyte i spalone. Odbudowa z ruin, nie bez nacisku i pomocy króla, przebiegała jednak dynamicznie i nie zatrzymała jego ogólnego rozwoju¹⁰.

Kazimierzowski obwód obronny połączył zabudowę rynkową z zabudową grodową przy kościele św. Piotra, kolegiatą z domostwami przy nowo wzniesionym kościele dominikańskim św. Marii Magdaleny oraz z zabudowanym otoczeniem kościoła i szpitala Św. Ducha. Większość tych budowli, nie wyłączając zamku i niemałych partii murów obronnych z bramami i basztami, powstała w wyniku królewskiego wysiłku inwestycyjnego. Król Kazimierz angażował się w budowę nie tylko umocnień miejskich, zamku i ratusza, lecz także monumentalnego kościoła kolegiackiego pw. Narodzenia NMP i kościoła św. Marii Magdaleny, wzniesionego w niewielkim oddaleniu od rynku. Największymi budowlami świeckimi króla był zamek i ratusz oraz mury i bramy miejskie. Razem z murowanymi obiektami sakralnymi, a zapewne również pierwszymi kamienicami mieszczańskimi, nadawały one Sandomierzowi monumentalny wygląd miasta o pięknej, gotyckiej zabudowie. Nie dziwi zatem, że owa działalność budowlana nie tylko została wysoko oceniona przez dawnych i późniejszych mieszkańców, ale również u współczesnych urbanistów zyskała opinię udanej lokacji miejskiej¹¹.

Przyciągał Sandomierz mieszkańców, skupiając od momentu lokacji ludność rodzimą i przybyszów spoza granic królestwa. Znaczną rolę wypadnie przypisać przy tym kolonii niemieckiej, o czym świadczą nie tylko imiona i nazwiska wielu mieszczan, lecz także fakt, że jeszcze w 1405 r. w kościele parafialnym słuchano kazań w języku niemieckim¹². Nie należy zapominać również o niewielkiej domieszce Włochów, a przede wszystkim o sporej grupie osadników żydowskich, która stanowiła w połowie XIV w. zorganizowaną gminę wyznaniową, korzystającą – jak świadczy przywilej z 1367 r. – ze specjalnej opieki królewskiej. Ów wielojęzyczny

¹⁰ M. Buliński, *Monografia...*, s. 40–50; *Sandomierz...*, s. 22–30; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 120–121; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV stuleciu*, cz. 2, *Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych*, Kraków 2004, s. 197.

¹¹ M. Buliński, *Monografia...*, s. 54; *Sandomierz...*, s. 24; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 121, 124–125; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne...*, s. 196–200.

¹² O niemieckim pochodzeniu świadczą nie tylko liczne nazwiska mieszczan, w tym członków miejscowego patrycjatu, lecz również fakt, iż przy miejskim kościele parafialnym św. Piotra i Pawła był czynny w 1405 r. także kaznodzieja, ks. Wacław, posługujący się językiem polskim. Przesądza to pogląd, iż znaczna część parafian, może nawet większość, słuchała wówczas jeszcze kazań w języku niemieckim, zob. *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, 1063–1415, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, s. 300, nr 168.

skład obywateli miejskich poświadcza dynamiczny rozwój Sandomierza w XIV stuleciu, jego organizacji samorządowej, widocznej w działalności członków ławy i rady miejskiej, wśród których wyłoniło się rychło bogate kupiectwo, tworzące ówczesny patrycjat sandomierski. Zaskakuje tylko spadek znaczenia wójtostwa jako czynnika samorządowego. Jego ciągle podziały doprowadziły bowiem na początku wieku XVI do wykupu majątności wójtowskich przez radę miejską. Magistrat sandomierski zasługuje jednak na przychylną ocenę. Skupiał ludzi wykształconych, biegłych w prawie i czynnościach kancelaryjnych. Wielką więc szkoda, że prowadzone przez kancelarie miejskie średniowieczne księgi ławnicze i radzieckie uległy całkowitej stracie, utrudniając zbadanie życia gospodarczego, stosunków społecznych i wyznaniowych oraz kulturalnych w rozwiniętym, bogatym mieście średniowiecznym, którego zaludnienie także pozostaje tajemnicą. Przyjmuje się tylko szacunkowo, że w XIV wieku liczba jego mieszkańców przekraczała 3 tysiące¹³.

Sandomierz stanowił wówczas silny ośrodek życia gospodarczego, opartego na rozwiniętym rzemiośle i handlu oraz rolnictwie i ogrodnictwie (sadownictwie) miasta, przedmieść i wsi miejskich. Już w XIII wieku rozwijało się tu młynarstwo, w 1349 r. miasto zbudowało łaźnię i nabyło niebawem od króla za 120 grzywien siedem kramów rzemieślniczych w rynku. Nieliczne ciągle dokumenty odnotowały w drugiej połowie XIV wieku kowali, szewców, rzeźników, płatnerzy, nożowników, kuśnierzy i słodowników, z XV stulecia zachowały się wzmianki o muratorach, postrzygaczach sukna i tkaczach płótna oraz o cegielni miejskiej, postrzygalni i woskobojni, a przede wszystkim o cechach – szewskim, kuśnierskim, tkaczy i barchanników. System cechowy w rzemiośle był zatem zaszczerpiony w Sandomierzu jeszcze w XIV stuleciu. Dwieście lat później rękodzielnictwo sandomierskie skupiało się w kilkunastu organizacjach cechowych¹⁴.

W połowie XVI stulecia wykazano ponad stu majstrów czterdziestu różnych specjalności. Niektórzy prowadzili od dawna pracownie skupiające wielu czeladników, a nawet robotników najemnych. Należały do nich zakłady budowlane, jak cegielnia oraz kamieniołom pod Zawichostem, czy też załogi niektórych cieśli, kamieniarzy i muratorów. Rozbudowana była zwłaszcza branża spożywcza, sami rzeźnicy posiadali trzydzieści dwie jatki w rynku i przy ulicy Mariackiej, niemniej liczni byli piekarze, dla których pracowały młyny, oraz słodownicy i browarnicy, zrzeszeni w odrębnej organizacji cechowej. Czynne były ciągle dwie łaźnie (Wyżna i Niżna), wydzierżawiane łaźebnikom, cyrulikom i golarzom, pracowały zakłady

¹³ *Sandomierz...*, s. 23–24.

¹⁴ F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 121–123.

mydlarskie. Branża metalowa skupiała w połowie XVI wieku kilkadziesiąt pracowników, w tym dziesięć warsztatów złotniczych, cztery kotlarskie, cztery wędzidlarskie, po dwa płatnerskie i iglarskie, kilkanaście kuźni kowalskich i ślusarskich oraz warsztaty zegarmistrzowskie, a także szlifiernię wyrobów mieczniczych, nożowniczych i płatnerskich. Księgi miejskie poświadczają znaczną produkcję warsztatów sukienniczych i płócienniczych oraz krawieckich. Był to dział skupiający dziesiątki pracowni, kształcący w rzemiosłach tekstylnych nie tylko młodzież miejscową, lecz także przybyszy z miast okolicznych i bardziej oddalonych (Staszów, Rawa, Turobin). Równie rozwinięta pozostawała branża skórzana, a kuśnierze i szewcy wcześniej posiadali organizacje cechowe. Pod wpływem cechów krakowskich wiedli żywot zawodowy (dłużej niż inne specjalności) rękodzielnicy drzewni, stolarze i bednarze, a nawet cieśle. Byli to w większości zamożni właściciele warsztatów. Już w XV wieku tworzyli oni dziesięć organizacji cechowych, do których w XVI stuleciu dołączyło pięć nowych cechów. Obok nich prowadzili działalność produkcyjną i usługową rękodzielnicy pozacechowi. W 1552 r. naliczono ich trzydziestu siedmiu, w tym dwóch złotników, czterech mieczników, kuśnierza, aptekarza, konwisarza, muratora i malarza. Z rzemiosła żyło wówczas w Sandomierzu co najmniej dwieście rodzin, a więc grubo ponad 1200 osób¹⁵.

Dźwignią rozwoju miasta stały się nadawane przez panujących liczne przywileje. Już od lokacji należały do nich uprawnienia składowe, zwłaszcza prawo składu na sól i śledzie, połączone z nieograniczonym prawem dowożenia tych artykułów do oddalonych miejscowości. Równie korzystny dla miasta był przyznany mu skład sukna, także jednego z podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Dopełniał je przymus drożny, zapewniający kontrolę wymiany towarów wiezionych nad Bałtyk i na Węgry, a także na Ruś oraz do Wielkopolski i Śląska. Stawał się Sandomierz ważnym ośrodkiem komunikacyjnym na szlaku węgiersko-bałtyckim, rusko-wielkopolskim i zachodnioeuropejskim. Już za panowania króla Władysława Łokietka jeździli sandomierzanie z towarami na Węgry, uzyskując w 1332 r. zwolnienie od ceł w Żmigrodzie, w 1342 r. doszło do niego zwolnienie od cła w Wiślicy. Trzy lata później zaznaczyli swój pobyt w Sandomierzu w drodze na Ruś kupcy świdniccy, a w 1349 r. udający się na Węgry kupcy toruńscy. Dokumenty z XV wieku zawierają nowe zwolnienia celne mieszczan sandomierskich i potwierdzenia dawnych. Testament kupca sandomierskiego Michała, podyktowany 7 grudnia 1414 r. w Lewinie czeskim, informuje nie tylko o handlu towarem futerkowym, korzeniami i bydłem, lecz także o tym, iż prowadzili go sandomierzanie zarówno z miastami

¹⁵ F. Kiryk, *Rzemiosło*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, XVI–XVIII w., red. F. Kiryk, cz. 1, *W okresie świetności*, Warszawa 1993, s. 85–112.

odległymi i zagranicznymi, jak z bliższymi ośrodkami handlowymi Wielkopolski, Śląska, Pomorza, Litwy i Rusi. Z kolei targi i jarmarki już w XIV wieku ściągały do Sandomierza kupców obcych, był on bowiem nadal jedną z głównych stacji w drodze z Rusi, którą pędzono stada wołów z Wołynia i Podola, stanowił także centrum handlu regionalnego na płody rolne i sadownicze. Zaciekawiają bardzo ożywione ciągle kontakty Sandomierza z Krakowem i pobliskim mu Kazimierzem, ujawniające nie tylko rozbudowane związki natury produkcyjnej i handlowej, lecz także rodzinne i towarzyskie. Niemniej interesująco przedstawiają się stosunki sandomierzan z kupiectwem Poznania, Torunia, Gdańska i Wrocławia, a także Bolesławca, Świdnicy i Głogowa oraz Lublina, Lwowa, Przemyśla, Halicza, Kobrynia i Kamieńca Podolskiego; nie brakowało kupców sandomierskich w Bardowie, Lewoczy i Preszowie. Jeździli na jarmarki lubelskie, przemyskie, jarosławskie i inne, przywozili wina z Węgier i Moraw, śledzie z Gdańska i Torunia, sukna z Poznania i miast śląskich, przyganiaли stada wołów i koni z ziem południowo-wschodnich, dostarczali z tamtejszych miast korzenie i inne towary kolonialne. Do Gdańska i Torunia wysyłali od XIV wieku płody rolne i leśne, a od połowy XV wieku wielkie ilości zboża. W sandomierskim porcie wiślanym utrzymywał Gdańsk swoją ekspozyturę handlową z urzędnikiem, który brakował drewno i inne płody leśne oraz doglądał wysyłki zboża. Mimo, że handel zbożem podejmowała magnateria i szlachta, przysparzał on dochodów także mieszczaństwu, które dochodziło do znacznego majątku. Handlowano w rynku w kramach budowanych przy ratuszu i ulicach wylotowych z placu rynkowego oraz na tzw. smatruzie. W handlu suknam, winem, futrami i towarem kolonialnym mieszczenie konkurowali z miejscowymi kupcami żydowskimi, którym w średniowiecznym Sandomierzu wiodło się nieźle. Gmina izraelska zdobyła się na okazałą synagogę oraz inne obiekty i urządzenia wyznaniowe¹⁶.

Mieszkańcy średniowiecznego Sandomierza żyli w pełnym związku z bujną tutejszą przyrodą, zajmując się uprawą na żyznych i nieźle naświetlonych gruntach roślin chlebowych, warzyw i owoców. Kwitło zwłaszcza warzywnictwo oraz sadownictwo, w tym i uprawa winnej latorośli. Sandomierz tonął w zieleni ogrodów i sadów oraz winnic i chmielników. Nie da się ustalić, ilu mieszczan posiadało tłocznie owej winnej latorośli, możemy tylko podać, iż przypadające na przełom sierpnia i września winobrania odnotowywały księgi miejskie jako wydarzenia porównywalne z uroczystościami dożynek; wiadomo też, iż plantacje chmielu znajdowały się niemal w każdym ogrodzie mieszczańskim. Do powszechnych, masowo uprawianych zajęć należała od lokacji produkcja piwa. Według Jana Długosza gospodarowali mieszczenie na 12,5 łanu gruntu ornego czyli na ponad 300 hektarach,

¹⁶ F. Kiryk, F. Leśniak, *Handel*, w: *ibidem*, s. 122–172.

kilkunastu z nich posiadało ponadto folwarki podmiejskie. Rolnictwo i ogrodnictwo stanowiły więc zawsze poważną część gospodarki miejskiej; w roku 1510 mieszczańskie uprawy rolne, warzywnicze i sadownicze zasilają skarb królewski podatkiem w wysokości 40 grzywien. Ziemia pozostawała w cenie, a jej uprawa w naturze mieszkańców miasta. Pełne wyodrębnienie się rzemiosła i handlu z rolnictwa i sadownictwa nigdy tu nie nastąpiło¹⁷.

Od wczesnego średniowiecza promieniował Sandomierz jako ośrodek życia umysłowego. Skupiało się ono wokół kolegiaty i szkoły kolegiackiej, a także obu klasztorów dominikańskich i dwu kościołów parafialnych (św. Piotra i św. Pawła), a nawet klasztoru i szpitala Św. Ducha, któremu władze zakonne zalecały nauczać czytania i pisanie pozostających w opiece szpitalnej chłopców. Sandomierskie środowisko kolegiackie wywierało pozytywny wpływ na miejscową szkołę kolegiacką, w której pomieszczeniach podobno już w XIII stuleciu wykładano prawo rzymskie. Skupiała od początku wybitne postacie naszej kultury, czego dowodem jest ścisły związek z kolegiatą Mistrza Wincentego. Nietrudno zatem zrozumieć fakt, iż w metryce Uniwersytetu Krakowskiego już w roku 1400, a więc w momencie odnowienia (a właściwie wielkiej reformy uczelni) znaleźli się aż czterej, zaś w dalszych latach pierwszej połowy XV wieku kolejnych dwudziestu siedmiu sandomierskich synów mieszczańskich. Wiek XV cechował się szczególnie owocną współpracą sandomierskiego środowiska kolegiackiego z Akademią Krakowską, kiedy szkołę kolegiacką opiekowali się scholastycy, z reguły wykształceni i światli kanonicy, znajdujący wsparcie przychylnego dworu królewskiego. Wiadomo bowiem, że królowa Jadwiga była zainteresowana działalnością pracujących tu intelektualistów krakowskich, podobnie jak król Władysław Jagiełło, który niemal corocznie spędzał w Sandomierzu szereg dni. Ze szkoły kolegiackiej wyszedł w XIV wieku Mikołaj Trąba, najwyższy dostojnik kościoła i mąż stanu królestwa, a zapewne także jego rówieśnik Maciej z Sandomierza, profesor uniwersytetu w Pradze. Z młodszego pokolenia byli powiązani z Sandomierzem luminarze Akademii Krakowskiej tego formatu, co Stanisław ze Skalbmierza, długoletni rektor kościoła parafialnego św. Piotra w Sandomierzu, oraz Bartłomiej z Jasła, rektor tamtejszej szkoły kolegiackiej (1394); po jego wyjeździe kierownictwo tej placówki przejął inny głośny profesor uczelni krakowskiej, Łukasz z Wielkiego Koźmina (1405), a scholastykami sandomierskimi byli nadal wpływowi duchowni krakowscy, jak kanonik Piotr, Zbigniew Oleśnicki i inni. Na wymienienie zasługuje dalej Mikołaj z Pyzdr, rektor Akademii

¹⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 52–53, 455–456, t. II, s. 313–314, t. III, s. 323, 371, 385, 387; F. Kiryk, *Rolnictwo*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 1, s. 184–186; M. Buliński, *Monografia...*, s. 23–26, 120–129.

Krakowskiej, który w 1406 r. ufundował w Sandomierzu kolegium mansjonarzy i podarował kolegiacie swój księgozbiór, a pod koniec życia osiadł tu na stałe. Kanonię sandomierską posiadał też Jan Isner, głośny teolog i współtwórca w 1400 r. reformy uniwersytetu. Działalnością oświatową zajmowały się także klasztory sandomierskie, przy czym konwent dominikański św. Jakuba prowadził partykularne studium teologiczne¹⁸.

Skupiał średniowieczny Sandomierz sporo inteligencji świeckiej, związanej z różnymi instytucjami, w tym szczególnie z zamkiem i ratuszem. W latach 1356–1359 odnotowany został *Conradus scriptor*, który dokonał przekładu na łacinę *Landrechtu Zwierciadła Saskiego*, przy czym wiadomo, że znał on prawo rzymskie i prawo kanoniczne, a mimo że jego mową ojczystą był język niemiecki – władał swobodnie łaciną. Był związany z miastem, posiadał prawo miejskie oraz niewątpliwie dom i rodzinę. Interesujące, że do przekładu owego *Landrechtu* skłonił go patrycjusz sandomierski Mikołaj z Pacanowa (ojciec Mikołaja i Jana, również bogatych i wpływowych mieszczan), obeznany z zawilóściami prawa miejskiego. Następcą Konrada na pisarstwie miejskim był wzmiankowany w 1381 r. Piotr Plias, a później Piotr zwany Starym i szereg innych, zatrudnianych jako pisarze nie tylko w obu urzędach miejskich w roli opiekunów prawnych, adwokatów i pisarzy prowentowych, ale również w środowisku kolegiackim w charakterze przepisowaczy ksiąg¹⁹.

Przywileje monarsze wpłynęły pozytywnie na rozwój sandomierskiego handlu międzydzielnicowego, a po ożywieniu się szlaków komunikacyjnych z Węgrami i strefą bałtycką oraz po przyłączeniu Rusi halicko-włodzimierskiej do Królestwa Polskiego – handlu o zasięgu międzynarodowym. Pod względem produkcyjnym Sandomierz z otoczeniem wiejskim pozostał jednak bardziej zagłębiem żywnościowym niż ośrodkiem rzemieślniczej wytwórczości pozarolniczej. Mimo to stał się miastem ruchliwych i pełnych inicjatywy kupców i kramarzy, zręcznych rzemieślników oraz ludzi nauki i kultury. Schyłek XIV stulecia wzbogacił miasto o nowe możliwości rozwoju. Unia polsko-litewska poszerzyła nie tylko obszar królestwa, zwielokrotniła także

¹⁸ Por. K. Ożóg, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995, s. 129–144; idem, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagielly (1384–1434)*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, T. 105, Kraków 2004, s. 80–296, oraz F. Kiryk, *Z dziejów szkolnictwa sandomierskiego w XV w.*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VI, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 197–205; idem, *Sandomierz czasów Mikołaja Trąby*, w: *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 11–24; por. też obejmujące okres XVI–XVIII w. ujęcie źródłowe J. Krukowskiego, *Szkolnictwo*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 1, s. 301–343; por. H. Rutkowski, *Z dziejów Sandomierza w okresie Odrodzenia*, w: *Studia Sandomierskie...*, s. 291–314; M. Buliński, *Monografia...*, s. 92–127.

¹⁹ Por. F. Kiryk, *Sandomierz czasów Mikołaja Trąby...*, s. 19–24; M. Buliński, *Monografia...*, s. 396–408.

szanse ekspansji gospodarczej i kulturalnej Sandomierza, stwarzając mu możliwość odegrania ważnej roli ośrodka politycznego i administracyjnego między Krakowem a Wilnem. Nie udało się jednak Sandomierzowi opanować handlu z ośrodkami grodowymi i miejskimi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stawkę o centrum tego handlu przegrał z Lublinem, nie wykorzystał szansy pozostania nadal miejscem częstych pobytów dworu królewskiego, spotkań dyplomatycznych i narad politycznych oraz siedzibą ponadregionalnych instytucji i urzędów centralnych. W XV stuleciu przestał być także ważniejszym miastem na trasie wielowiekowego handlu z Rusią, która straciła właśnie swą przewagę na rzecz drogi dogodniejszej, łączącej Lwów z Krakowem przez Rzeszów, Ropczyce, Pilzno i Tarnów. Nie stał się w drugiej połowie XV wieku również głównym, nadwiślańskim centrum handlu zbożem oraz innymi płodami rolnymi i leśnymi. W tym samym czasie doszło do odpływu znacznej liczby sandomierzan do innych miast, a zwłaszcza do Krakowa, co było niewątpliwym znakiem osłabienia ekonomicznej prężności miasta, symptomem w miarę spokojnej egzystencji i poczucia pozornej stabilizacji. Sandomierz nie wykorzystał potencjału ludzkiego, ześrodkowanego niegdyś w licznym i ruchliwym środowisku kupieckim, niemalej grupie inteligencji miejskiej i w szeregach wykształconego duchowieństwa. Obniżenie jego znaczenia w zespole licznych już wówczas miast polskich następowało również w wyniku powolnej utraty pozycji miasta metropolitalnego, jaką zajmował po Krakowie w Polsce południowej jeszcze u schyłku średniowiecza. Nie należał już do miast pierwszej kategorii, redukując potencjał gospodarczy i demograficzny. Dał się zdystansować pod tym względem nie tylko Lublinowi czy Nowemu Sączowi, lecz także pobliskiemu Opatowowi. Zaznaczał jeszcze swój udział w sejmach, był wzywany do pieczętowania dokumentów władców i prezentował się na uroczystościach koronacyjnych, stracił jednak znaczenie jako główny ośrodek polityczny dzielnicy sandomierskiej. W 1474 r. oderwała się od województwa sandomierskiego Lubelszczyzna, a sam Lublin wyrósł nie tylko jako konkurent gospodarczy i żywo zaludniające się miasto, lecz niebawem także jako ośrodek polityczny i siedziba Trybunału Koronnego.

Tak więc owo miasto średniowieczne, jego stołeczność dzielnicowa i regionalna, środowisko kolegiackie i zamkowe, dynamiczny rozwój gospodarczy i kulturalny, a zwłaszcza rozkwit budownictwa i architektury monumentalnej – okazały się czynnikami minionej już, fascynującej przeszłości Sandomierza i jego dawnej, prawdziwej świetności²⁰.

²⁰ F. Kiryk, *Sandomierz – miasto Mikołaja Gomółki*, w: *Mikołaj Gomółka: epoka i dzieło. Materiały z konferencji naukowej, Sandomierz 8–9 października 2008 r.*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2009, s. 9–17; M. Buliński, *Monografia...*, s. 84–91.

Obniżenie znaczenia Sandomierza w wyniku powolnej utraty pozycji miasta metropolitalnego nastąpiło już u schyłku XV stulecia. Wzrosło znaczenie Lublina, Opatowa i Nowego Miasta Korczyna, a nawet Koprzywnicy jako miejsca zjazdów szlacheckich. Niezbyt liczne bogate mieszczaństwo sandomierskie nie dostrzegało zupełnie owych zagrożeń i zamiast inwestować we własne przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe, wolało trzymać się koligacji ze szlachtą i obmyślać sposoby przekraczania bariery stanowej, aby jak najrychlej dostać się do społeczności szlacheckiej. Okazało się to jednakże w nieodległej już przyszłości groźne, a nawet samobójcze dla miasta, w którym siła polityczna i wpływy gospodarcze usytuowały się po stronie antymiejskiej, a więc zamieszkałej w mieście i najbliższej okolicy szlachty oraz duchowieństwa kolegiackiego, parafialnego i klasztornego²¹.

W miarę stabilne życie gospodarcze i kulturalne miasta dotrwało do połowy wieku XVII, do poprzedzonego powtarzającymi się długotrwałymi epidemiami morowego powietrza potopu szwedzkiego i najazdu siedmiogrodzkiego, które spowodowały załamanie gospodarcze miasta i katastrofalne jego (a także kraju) wyludnienie. Nastąpił czas rażącego upadku gospodarczego i kulturalnego miasta, porażającego wzrostu ciemnoty i analfabetyzmu. Dokonane przez Szwedów 3 kwietnia 1656 r. zniszczenie zamku, wybite znacznej części nastawionych patriotycznie sandomierskich Żydów oraz wypędzenie pozostałych z miasta, a zwłaszcza niszczycielski i rabunkowy najazd siedmiogrodzki w 1657 r. zakończyły czasy wielkiego Sandomierza. Wojny i zarazy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII stulecia obniżyły liczbę jego mieszkańców o połowę. Miasto nie podniosło się z zapaści gospodarczej i kulturalnej również w XVIII stuleciu, skoro w 1769 r. liczyło tylko 135 domów, a w 1789 r. zaledwie 2 229 mieszkańców. Rozbiory sprawiły, że stało się miastem kresowym, bez szans na żywszy rozwój. Jedynym nawiązaniem do wielkiej przeszłości było powstanie w 1818 r. diecezji sandomierskiej, która przejęła tradycje niegdyśszego ośrodka oświatowego i kulturalnego. Jej zawdzięczało miasto XIX i XX stulecia podtrzymanie pamięci ośrodka wielkiego znaczenia i chwały. Trwa to w pewnym sensie zresztą do dnia dzisiejszego²².

²¹ F. Kiryk, *Sandomierzanie na szlakach handlowych*, w: *Aetas media. Aetas moderna. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 57–68; idem, *Urbanizacja Małopolski...*, s. 22–25; M. Buliński, *Monografia...*, s. 63–78.

²² M. Buliński, *Monografia...*, s. 130–141; F. Kiryk, F. Leśniak, *Mieszkańcy*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2, cz. 1, s. 229–240, 242, 250; Z. Guldon, *Terytorium, zabudowa i zaludnienie*, w: *ibidem*, cz. 2–3, Warszawa 1993, s. 7; zob. też F. Kiryk, *Ksiądz Stefan Żuchowski archidiakon sandomierski*, w: *Stosunki chrześcijańsko-żydowskie w historii, sztuce i pamięci: europejski kontekst dzieł w Katedrze sandomierskiej. Konferencja naukowa, Sandomierz, 11 stycznia 2013 r.*, red. M. Teter, U. Stępień, Sandomierz 2013, s. 158–160, 171–178, 211 i n.

W Odrodzonej Polsce został Sandomierz zaledwie miastem powiatowym. W latach trzydziestych nie doczekał się roli stolicy województwa COP-owskiego, ogniskującego organizacyjnie miasta i zakłady Centralnego Okręgu Przemysłowego. Po zakończeniu drugiej wojny światowej nie znalazł się w grupie miast przemysłowych, przegrał szanse na centrum administracyjne polskiej siarki, a w 1975 r. nie zdołał awansować do grona stolic nowych województw, przegrywając z sąsiednim Tarnobrzegiem.